

Obrazy prowadzą do człowieka

Maria Mażewska: Najbardziej znany jesteś z malarskiego cyklu „Metro”. Pracę nad nim określasz jako „czytanie miasta”. Dokąd prowadzi nas ta lektura?

Piotr Czajkowski: Metro to metafora podróży i czasu, ludzkiego życia, które rozpoczyna się w pewnym momencie i do czegoś dąży, potem człowiek przesiada się i podąża w innym kierunku, po drodze krzyżując swoje losy z losami innych ludzi, mierząc się z nowymi doświadczeniami. Moje obrazy prowadzą więc do człowieka, przebytej przez niego drogi.

Nazwa cyklu odwołuje się do miejskiej tkanki. Linearna, multiplikowana struktura kraty z wpisanymi nazwami stacji paryskiego metra przywodzi na myśl tabele czy rysunki techniczne z dawnych zakładów przemysłowych. Najbardziej jednak zaintrygowały mnie elementy umieszczone „na marginesie” głównego tematu, czyli kolorowe zapiski, które przypominają graffiti. Czy pobrzmiewa tu dalekie echo street artu?

Wszystkie elementy, które budują te obrazy, wywodzą się ze struktury miasta. W samym Paryżu zderza się wszystko ze wszystkim. Jest on tygłem, w którym mieszkają się różne kultury, nacje, języki i obyczaje – to esencja tego miejsca. Takie okoliczności wpływają na wizualny krajobraz miasta, który jest punktem wyjścia dla moich prac. Metro ze swoją specyficzną dynamiką, wiążące się z pośpiechem, ciągłą zmianą, zdaje się odzwierciedlać prawdziwy charakter Paryża.

Cały wywiad Marii MAŻEWSKIEJ z Piotrem CZAJKOWSKIM można przeczytać we wrześniowym numerze „Kalejdoskopu”.